

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnośnienia " 500.—
Na prowincji miesięcz. " 550.—
Zarzewicą " 750.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Na dzień 30 października (niedziela) r. b. o godz. 11 rano wzywam członków Rady Naczelnej P. P. S. na posiedzenie do sali klubu sejmowego Z. P. P. S.

Porządek dzienny:

„Autonomja terytorjalna Wschodniej Małopolski“

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na to posiedzenie.

Warszawa, 21 paździer. 1921 r.

Przewodniczący **Daszyński.**

Wyprawa po koronę.

dzienia, w celu utrzymania pokoju. Banffy przedstawił reprezentantom Małej Ententy stanowisko rządu węgierskiego w taki sam sposób, jak to uczynił wobec przedstawicieli mocarstw koalicji.
(Dalszy ciąg depesz na kolumnie 3-cj).

Projekt obciążenia daniną kapitału ruchomego.

W niedzielę przed południem odbyła się w Ministerjum skarbu ankieta w sprawie obciążenia gotówki daniną. Obecni byli: minister skarbu wraz z wiceministrem i referentami, posłowie: Diamand, Osiecki i Loewenstein; dyrektorowie banków: Karpiński, Fajans, Aszkenaze, Szymanowski i Kornreich. Dyskusja była bardzo ożywiona i wyłoniła szereg argumentów za i przeciw obciążeniu gotówki, jakoteż rozmaite projekty, tyżące się sposobu obciążenia biletów obrotowych.

Tow. Diamand przedstawił następujący projekt.

Ustawa nakłada na gotówkę daninę w wysokości naprzykład 20%, a rząd ściągają ją w ten sposób, że uznaje wartość obiegu biletów kasy pożyczkowej zmniejszoną o wysokość nałożonej daniny. Tak bilet tyśiącmarkowy z chwilą wejścia ustawy w życie przedstawiałby wartość 800 marek, 200 marek należy się rządowi jako danina. W wykazie stanu wydanych biletów obiegowych kasa pożyczkowa podałaby o jakich 36 miliardów mniej, a jednocześnie dług skarbu w kasie pożyczkowej o tę samą sumę by się zmniejszył. Wobec tego, że ta danina automatycznie by się ściągęła z dniem ogłoszenia ustawy, potrzeba wydania nowych biletów zmniejszyłaby się o 36 miliardów.

Powstałaby jedynie dla ludności trudność przeliczenia miast systemem 10-kowym systemem 8-kowym. Trudność ta trwałaby jeno czas krótki, zresztą Anglja od wieków ma monety nie przystosowaną do systemu decymalnego, funt = 20 szylingów, szyling 12 pensów.

Do pewnego terminu daninę i płatne już podatki uiszczano by walutą obiegową bez potrącenia daniny.

Kwestja jak zagranica przyjąłaby nałożenie daniny na noty w jej posiadaniu zostające, nie da się tak łatwo osądzić, w każdym razie ma państwo prawo obciążania daniną własnych not. Korzyści wynikające

z podniesienia się wartości naszej waluty będą dla posiadaczy jej tak znaczne, że spłacenie daniny ofiarą nie jest.

Obrót 800-markówkami czy 90-markówkami czy 16-markówkami jest niewygodny, ale długo trwać nie musi. Skarb jest w posiadaniu 1200 maszynek prof. Negrusza do stemplowania not, stemplami w 3 kolorach nadającymi się prymitywnym sposobem naśladować. Teoretycznie maszyny te w 8 godzin ostemplować mogą 34,560.000 egzemplarzy not, a że w rzeczywistości teoretycznego maksimum się nie osiągnie, przypisujemy dla dwóch zmian to jest 16 godzin ten sam rezultat. Jest to rachunek bardzo ostrożny. Wogóle jest w obieg 384 milionów egzemplarzy biletów bankowych, z tych 121 milionów po nad 100 marek i 225 milionów egzemplarzy od 20 mk. w dół, do półmarkówek.

Łatwo obliczyć, że w ciągu niecałych dwóch tygodni wszystkie bilety P. K. K. P. mogą być ostemplowane, a noty powyżej 100 marek w ciągu trzech do czterech dni.

Stemplowanie byłoby niemożliwe, gdyby drukarnia Negruszowska czekać musiała na ściągnięcie not w obiegu będących, ale szczęściem P. K. K. P. ma zasób drukowanych nowiusieńkich biletów na 60 miliardów, więc stemplowanie mogłoby się rozpocząć natychmiast.

Ustawa winna określić niezbyt długi termin wymiany niestemplowanych not na stemplowane, które miałyby pełną wartość, stempel byłby niejako pokwitowaniem zapłaconej daniny.

Po ogłoszeniu ustawy przy płaceniu robotników, urzędników, długów, rachunków i t. d. stemplowany bilet liczyłby się za pełny, niestemplowany za zmniejszony o daninę.

Należałoby, ewentualnie kosztem rządu rozpowszechnić tabliczki przeliczenia z not daninowych na stemplowane. Przy wymianie korony na markę, tabliczki takie były w powszechnym użyciu.

SYTUACJA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B. K.) Rada Ministrów obraduje stale. W mieście panuje zupełny spokój; także robotnicy zachowują się spokojnie, tembardziej, że stanowisko, zajęte przez rząd odpowiada ich zapatrywaniom. Jak slychać, rząd węgierski wyda proklamację do ludności, a naczelnik państwa do armji narodowej. Połączenie telegraficzne z prowincją, a także z Szopronem i Steinamanger, zostało już przywrócone. W otoczeniu Karola znajduje się poseł Stefan Rakovszky, który został mianowany przez Karola prezydentem ministrów, oraz poseł Boniczky, mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.) — W ciągu nocy zmobilizowani policjanci obsadzili mosty nad Dunajem. Rano ogłoszono wprowadzenie w Budapeszcie sądów doraźnych. Dzienniki nie komentują komunikatów urzędowych o położeniu, w niektórych jednak widać białe łuki po skonfiskowanych artykułach. Dziennik „Szozsat“ zbl żony do naczelnika państwa atakuje b. ostro karlistów i twierdzi, że większość opinji publicznej węgierskiej jest przeciwną Karolowi.

STAN WYJĄTKOWY W BUDAPESZCIE.

Wiedeń, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.) — Z Budapesztu donoszą: Nad Budapesztem i okolicą zawieszony został stan wyjątkowy.

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE HORTHY-EGO.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B. K.) Naczelnik państwa Horthy zamianował na propozycję rządu generała piechoty Pawła Nagy'ego pełnomocnym komendantem wojsk. Nominacja Nagy'ego nastąpiła w tym celu, aby wszelkimi środkami utrzymać w mocy uchwałę rządu węgierskiego z roku 1920, a zwłaszcza jej artykuł I-szy, według którego Karol Habsburg nie może wykonywać władzy na Węgrzech.

WALKA W OKOLICY BUDAPESZTU.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.) Od wczesnego rana toczy się w okolicy Budapesztu walka. Od czasu do czasu slychać strzały armatnie. Jak slychać, walka toczy się w Budaörs.

WOJSKA KAROLA.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.) Wojska, któremi rozporządza b. król

Karol, składają się oprócz z batalionów Ostenburgu, także z zagranicznych kompanji ochotniczych Garnizony w Raab i Komornie liczyły razem 4,000 ludzi.

PRZYGODY W PODRÓŻY.

Wiedeń, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.) — Z Budapesztu donoszą: Ekscesarz Karol o godzinie 3-ej po południu wyjechał z miejscowości Raab w kierunku Komorna. Przed stacją Komorna pocąg z ekscesarzem Kanolem i świtą został zatrzymany.

DELEGACJA DO „KRÓLA“.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B. K.) Rząd postanowił wysłać do króla ministra oświaty, aby mu przedstawił sytuację zewnętrzną-polityczną i skłonił do opuszczenia kraju.

PROTEST ANGLJI.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B. K.) Przedstawiciel Anglji złożył dziś rano ustne oświadczenie, że rząd angielski protestuje przeciwko powrotoł Karola.

NOTA MOCARSTW SPRZYMIERZONYCH.

Budapeszt, 23 października. (PAT). Przedstawiciele głównych mocarstw koalicyjnych dn. 22 przed południem przybyli do ministra spraw zagranicznych Banffy'ego i wręczyli mu notę, w której powołują się na oświadczenie, złożone rządowi węgierskiemu z polecenia Rady Ambasadorów w dniu 3 kwietnia b. r. Do noty tej dodali przedstawiciele mocarstw koalicyjnych oświadczenie, w którym proszą rząd węgierski, aby bezwzględnie przedsięwziął wszelkie potrzebne zarządzenia dla usunięcia byłego króla z terytorjum węgierskiego. Minister Banffy odpowiedział, że rząd węgierski stoi bezwzględnie na stanowisku, że b. król Karol, w myśl art. 1-go ustawy z 1920 r. nie może obecnie wykonywać praw panującego; musi wobec tego bezzwłocznie opuścić państwo węgierskie. Rząd węgierski wydał potrzebne zarządzenia.

OŚWIADCZENIE MAŁEJ ENTENTY.

Budapeszt, 22 października. (PAT). Tużsi przedstawiciele Rumunii, Jugoslawji i Czechosłowacji przybyli do Min. spraw zagr. i zastanęli się stanowczo i z naciskiem przeciwko powrotoł Karola na tron węgierski. Oświadczyli oni, że gdyby rząd węgierski nie był w możności przeszkodzić zakłóceniu spokoju w Europie środkowej, wówczas rządy Małej Ententy same powezną konieczne zarzą-

Do wszystkich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wobec zamachu ministra skarbu p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy wzywamy wszystkie organizacje partyjne do energicznej masowej akcji protestacyjnej.

Klasa robotnicza musi stać na straży swej podstawowej zdobyczy i być gotową do odparcia ataku reakcji.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Samorząd łódzki w walce o sanację finansów miejskich.

Od dwóch lat samorząd łódzki napróżno zwraca się do Władz Nadzorczych o zatwierdzenie odpowiednich podatków. Odrzucanie nowych projektów podatkowych lub przetrzymywanie ich po kilkanaście miesięcy stało się rzeczą przysłowiową. Z jednej strony rząd chciałby przeprowadzić sanację finansową, z drugiej — nie chciałby obciążyć klas posiadających. Z tych przyczyn rząd woli udzielać pożyczki samorządom, aniżeli pozwolić na opodatkowanie przemysłu.

W odezwie województwa łódzkiego z dn. 9 września r. b. za Nr. 1400 w związku z odrzuceniem projektu podatku od siły motorowej, Ministerjum Skarbu poleca samorządowi, aby wszelkie zamierzenia szły „po drodze podatku pośredniego”. Wobec wojennego wyczerpania mas ludności pracującej, podobny projekt spełkał się z energicznym protestem Magistratu m. Łodzi.

Minister Michalski przyrzekł zatwierdzić wszelkie te podatki, które przyczynią się do sanacji finansów miejskich. Jako ostateczny termin zatwierdzenia podatków, podał datę 17 b. m. Tymczasem zakulisowe działania przemysłowców, przyzwyczajonych od czasów rosyjskich do nieponoszenia ciężaru na rzecz samorządu osiągnęły ten skutek, że projekt podatku Magistratu od produkcji został odesłany do ministra Handlu i Przemysłu, p. Strasburgera, a to w celu przegrzania powyższego projektu.

W ciągu 3-letniej działalności Magistratu, Ministerjum Handlu i Przemysłu odrzucało stale wszelkie podatki samorządu, których ciężar spadłby na sfery przemysłowe.

Magistrat m. Łodzi zwrócił się do Związku miast niemieckich i austriackich i okazało się, że przemysł pokrywa większość wydatków miejskich, a podatki przemysłu sięgają do 90% budżetu miejskiego. Prócz tego przemysłowcy w Niemczech i Austrii podlegają wysokim podatkom od dochodu i zysków wojennych.

Słowem, sytuacja przedstawia się w ten sposób, że samorząd będzie nadal zadłużał się, przemysł będzie osiągał miliardowe zyski,

a Ministerjum Skarbu będzie polecało samorządowi podatki pośrednie.

Wobec tego, że wszelkie memorjały, wysyłane do Rządu, nie osiągają żadnego skutku, prezydent Rzewski zwrócił się z odpowiednim wezwaniem i podpisem memorjału do Rady Okręgowej Klas. Związ. Zaw., do Rady Okręgowej Polsk. Związ. Zaw., do Rady Okręgowej Chrześc. Związ. Zaw., z prośbą o poparcie słusznej sprawy, podkreślając, że zdrowotność, opieka społeczna, budowa szkół, powszechne nauczanie, jakoteż roboty kanalizacyjne i wodociągi zależą od uwzględnienia projektów podatkowych miasta. Większość związków wypowiedziała się przychylnie w tej sprawie i obecnie z Rady Okręgowej Klas. Związ. Zaw. zaczęły napływać uchwały i wnioski pod adresem posłów robotniczych i władz państwowych.

Uchwały te są redagowane w sposób mniej więcej taki:

Robotnicy domagają się opodatkowania kapitałów łódzkich i paskarzy na rzecz samorządu. Miasto rasze z powodu popierania przez urząd klas posiadających, nie ma koniecznych urządzeń zdrowotnych, ani odpowiednich budynków szkolnych dla naszych dzieci.

Czynimy odpowiedź alnym rząd za zadłużenie miasta i uwstecznienie gospodarki miejskiej, domagając się od naszych posłów i radu uchylenia krzywdzącej miasta ustawy z dn. 6-go lipca 1920 r., która nie pozwala samorządom na wyzyskanie lokalnych źródeł podatkowych.

Domagamy się, ażeby państwo na pokrycie swoich niedoborów sięgnęło do kieszeni klas posiadających i wzbogaconego na krzywdzie proletariatu chłopstwa, jak również żądamy kategorycznie umożliwienia władzom miejskim takiego opodatkowania klas posiadających, któreby pokryło budżet miejski i umożliwiłoby przeznaczenie sum na roboty publiczne celem zatrudnienia zdemobilizowanych i bezrobotnych.

Jednocześnie Magistrat wystąpił w drodze telegraficznej do posłów łódzkich o poparcie powyższej sprawy.

zycji, jutro — szefa rządu. Były i dzwoniły na tym zegarze godziny, które znaczący więcej, niż dzieje całe plemion i narodów, co żyły i utonąły w oceanie zapomnienia! Minuty, od których zaczęły się epoki w dziejach ludzkości! Tu już w roku 1848 proklamowane zostało powszechne prawo wyborcze! Tu skryształizowały się prawa człowieka i obywatela. Tu wypracowane zostały wolności obywatelskie. Tu wypracowane zostały prawa narodowości. Nigdzie więcej, niż tutaj, nie pracowano na parlamentarnej trybunie — dla ludzkości. Tu egoizm klasy i państwa podporządkowywał się niekiedy interesowi ludzkości, a Idea — Materji. Tu też płynęły tęsknoty uciskanych. Tu szukały dla siebie oparcia, pociechy iordjału nie tylko samotne dusze ludzkie, ale narody całe, „dźwigające żelaza”. I to co piszemy nie jest tylko frazesem, albo impresją od chwili zrodzoną, ale jest — historycznie stwierdzoną prawdą!

Dzisiaj, na dawnym fotelu nieuleczalnie chorego Deschanel'a siedzi obojętny politycznie Pennef, a na czele ławy ministrów zasiada Arystydzes Briand.

Izba dzisiejsza jest inna, niż jej poprzedniczki. Od lat dwudziestu Francja znała tylko większość radykalną. Od czasów sprawy Dreyfusa, która przeobraziła społeczeństwo francuskie i zapędziła w cień nudymenty dawnych reakcyjnych czasów — chłop francuski wysłał do Paryża przedstawicieli myśli radykalnej. I któżkolwiek stał na czele rządu — Waldeck-Rousseau, czy Clemenceau, Briand czy Viviani, Ribot czy Painlevé — Izba miała zawsze większość radykalną. Aż do końca 1917 roku nie było innego rządu, jak tylko radykalny. Dopiero pierwsze wybory po wojnie, dokonane w atmosferze „zwycięstwa” dały większość nie-radykalną, dziwną, niezorganizowaną jak dzika łąka pstrą i nieobliczalną.

Kto znał dawną przedwojenną i wojenną Izbę Deputowanych, Izbę Jaurésa, Vivianiego,

Sembała, Brianda, Izbę, której krasomówstwa a-pologię wygłosił przed laty stary senator Ribot, gdy go przyjmowała między nieśmiertelnych Akademia francuska — ten tej Izby dziś nie odszuka w ciżbie mówiących się dwustu nowych deputowanych. Jaurésa niema, ale inni, choć siedzą na dawnych swoich miejscach, choć przemawiają z również wielkim autorytetem w stu kwestjach specjalnych, nie są ci sami. Siła ich była nie tylko w nich samych, w ich wartości wewnętrznej i indywidualnej, była w liczbie i w powadze większości. Izba nie ma większości stałej. Jej członkowie nie wiedzą, czego chcą. Wybory dały — przegraną radykałom. Radykalizm polityczny rządził Francją i ten radykalizm rozspadł się. Pozostał Henriot, dawniejszy senator, pozostał Buisson — ale żołnierzy mają nie wielu. Przybyło dwustu nowych deputowanych, wybranych nie na zasadzie programu politycznego, a na zasadzie znajomości i zaufania wyborców, jako uczestnicy i bohaterowie wojny. Kiedy po dwu latach działania tej Izby Briand obejmował rządy, powiedział — i cytowaliśmy już te słowa: „ale i wy, kochani kolezdy, będziecie musieli zdybyć się na jakieś stałe i wyraźne poglądy polityczne; nie można na nastojach politycznych budować politykę takiego kraju, jak Francja.” Te surowe słowa, które obraziłyby i Sejm suwerenny w Warszawie, gdyby któryś z prezydentów Rady ministrów osmielił się je z trybuny wypowiedzieć, można stwierdzić, że tylko Izba przeżywa, któryś z wielkich swoich dai interpelacyjnych.

Dzisiaj — 18 października — zebrali się posłowie, aby dać wytyki Briandowi, udającemu się do Waszyngtonu (w końcu miesiąca). Zgłoszonych jest pięćdziesiąt interpelacji i większość ich część musi być załatwiona przed wyjazdem premiera. A już nie zdobędzie większości i uzana Izba! A już się przewróci? W kulisach czają się panowie Tardieu i ludzie pana Clemenceau, czai się i p. Barthou (dzisiejszy minister wojny). Pan Briand nie ma większości. Żyje właściwie dzięki poparciu lewicy, która go oficjalnie zwalca. Gdyby nie ona, gdyby nie uczucie, że ona mu upadnie nie da — nie mógłby urzędzić, nie mógłby istnieć. Większość Izby żyje frazesem, żyje strachem przed Niemcami, które jeszcze żyją i gotują nową wojnę. Tak przynajmniej twierdzi pan Barnes i p. Daudet, „republikaniski rojalista”, co parę tygodni mawiający do mowej wojny i uprzędający tę nową wojnę przez coraz to nowe zabory: dzisiaj lewy brzeg Renu, jutro prawy brzeg Renu, Frankfurt, koleje żelazne, kanały, kontybuty. A jeżeli pan Loucheur schodzi się z p. Rathenau, aby z nim negocjować i w drodze pokojowej starać się z Niemiec, co się da, wydobyć — jest zdrajcą. Zdrajcą, godnym przegięcia i szubienicy jest też pan Briand: wczoraj tak głosił motyłyki, zadrukowane wymyślaną, rzucane z awionki na rozbałwiony tłum, cisnący się na wystawie automobliów. Niema wymyślać, któryby p. Briandowi był oszczędzony, wszystkie przestępstwa, przez kodeks karny przewidziane, niiby kwiaty, ozdobił wieniec, który dźwiga na głowie premier francuski... Jest „złodziejem, prowokatorem, zdrajcą stanu”. Gdyby była w tym kraju „sprawiedliwość, dawno byłby zastawiony...” Pan Pan Briand, który dziś przemawiał Daudetowi, wolał, że nie było meza stanu u stera rządu, któryby nie był w równym stopniu łakoty, minowany i błotem opluty, miał słusznosc: Ribot, Viviani, Clemenceau (do roku 1918) — wszyscy byli przez Daudet'a jednako traktowani.

Pan Daudet miał dzisiaj swój wielki dzień: wymyślał i klócił się, jak komisarz na jarmarku w ciągu całej godziny, dowodząc, że Niemcy gotowi są do wojny i że różnica między partjami w Niemczech jest tylko taka, że jedni chcą się bić zaraz, a inni trochę później, aż wychną oleco... Ilustrował dzisiejszą chwilę wspomnieniami z doby napoleońskiej. W r. 1806 Prusy przestały istnieć, a w r. 1813 już były armje Cesarza. Za siedem lat tedy możemy mieć wojnę. „Czy pan jest gotów” — papie prezydencie rady ministrów? (Pan zdemobilizował rocznik 1919, a później go pan zmobilizował niewiedomo poci?)

Briand broni się i gryzie, mocno gryzie. Ale Daudet zabezpieczył się od ciosów. Jego potężny pancierz fajdactwa, łągarstwa, bezczelności — chroni go od wszystkich ciosów przeciwników. „Jesteś kłódką” — woła przeciwnik. A ty jesteś socjalista, odbija cios łobuz i śmieje się. Był tyle razy bity, że prze-

stał być czuły na obrazy. Tyle miał procesów i tyle grzywdien się naplaścił, że mu już „wszystko jedno”. Warchol, jezicki wychowawca, wróg zacięty republiki, kromik niezaprzeczony i pamphletista dużego talentu — zawsze znajduje takich, którzy go lubią słuchać dla śmiechu, który budzi. Niestety, jest to nietylko cynik, ale i demagog. Zbiera zawsze argumenty nacjonalizmu wojującego, które zdobywają oklaski nie bardzo wymagającego tłumu. W ciżbie deputowanych bez przygotowania i bez wykształcenia politycznego zawsze znajdują takich, którzy chwytają robaczka nacjonalistycznego, imperjalistycznego, zawieszono go na końcu wędki demagoga. Francja! Francja! granice! wojsko! zdrada! Ten ostatni wyraz uprawia w zachwyty dzięki idiotów z pod białego sztandaru. A Daudetowi o ten tylko zachwyty chodzi! O zachwyty jednej minuty. O powodzenie jedynego kwadransa. Chytkiem dostał się do Izby i wie, że nie przeżyje jednej kadencji. Korzysta tedy z okazji. Trybuna parlamentarna jest dla niego tylko barykadą, a poci którą jest szelwica męczospolita. Są cudzoziemcy, którym się wydaje, że reprezentuje Francję i że służy sprawie publicznej. Nie znając Francji, jej dźwięków i jej psychologii zbiorowej, myślą, że chodzi mu o ratunek ojczyzny, o sanację finansów, o dobro kraju. Jakże są naiwni! Lobuzowi chodzi o zabawę. A także o pieniądze. Rojalści mają dużo pieniędzy. Dobrze jedzą, piją, używają życia. Daudet nie chce z chłopem pracować, ani z robotnikami, ani z pracowitym mieszczańskim francuskim. Woli pracować z bogatym hrabią Turenją i Gaskonią. (Wol! od republikańskiej Marianny — brylanty księżnej Mac Mahon, a także jej — obiady. A pani Mac Mahon a także księżna Orleaniska wiedzą, że chłop nie obali republiki, ani robotnik jej nie obali. Nadgrzyzo zaś ją może — hyjena wzburcza.

Kiedy przed wojną ludzie świadomi rzeczy a złośliwi zarzucali pamphletom i żużelom z „L'Action Française”, że chodzi im tylko o... wybory, Daudet i Maurras zgodnie ryceśli: nigdy! my i wybory?! Ale gdy w roku 1919 poraz pierwszy stanęła przed nimi kwestja praktyczna wyborów, nie namyślali się ani chwili, zapomnieli o monarchji. Przystąpili do republikańskiego bloku wyborczego, zorganizowanego przez pana Milleranda. Przeprowadzili nadór małą większością głosów Daudeta. Są szczęśliwi. Zdobyli trybunę, z której spędzić ich mogą tylko przyszłe wybory.

Do tych daleko jeszcze: dwa całe lata, szycują się do nich wszyscy. Już dzisiaj Radykali utworzyli „Lige Republiki”, która obejmuje wszystkie elementy republikańskie Francji, poczynając od socjalistów (prawica), a kończąc na prawicy radykałów. Pan Painlevé z ramienia tej nowej Ligi przemawiał w Arwinjonie. Czas pokaże, ile ujawnia siły, wytrwałości i talentu. Pan Painlevé wzywał do obrony republiki! do walki! Dzisiejsze gazety reakcyjne są głęboko poruszone tą zapowiedzią walki wewnętrznej. Jaki? radykalizm żyje jeszcze.

(Po całym świecie kontynentalnym rozbrzmiewa hasło obrony republiki! Wszędzie republika jest zagrożona. Wszędzie siły radykalne rozpierzchnęły się i sprawkowane. Trzeba je za każdą cenę zjednoczyć. Inaczej — życie stałoby się ohydny. I dlatego socjaliści po cichu podlizują p. Brianda. Gdyby nie on, gabinet dawno już byłby tylko wspomnieniem historycznym.

Henryk Bezmanski.

Co otrzyma Polska na Górnym Śląsku.

BOGACTWA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Wydział admia, Naczel, Rady Ludowej zestawil wykaz kopalni i hut, które według ogłoszonej linii granicznej przypadną Polsce. Wykaz ten przedstawia się następująco:

Kopalnie węgla.

Powiat Pszczyński: 10 kopalni. Produkcja w roku 1920 wynosiła w tonach 2,123,592. Właścicielem tych kopalni jest prawie wyłącznie księżna na Pszczyźnie, Robotników, zatrudnionych w tych kopalniach było w roku 1920 — 8590.

Powiat Rybnicki: 9 kopalni, produkcja 4,420,950.

Po świecie.

LUDZIE. RZECZY. PEJZAZE.

W Izbie Deputowanych.

Jestam znowu w tej starej Izbie, która najstarsza ma prawie historję na kontynencie europejskim. I taka stara głowa! Tyle wielkich imion polityki i demokracji! Tyle nowych idei politycznych, rzucanych z wysokości tej światowej trybuny na świat cały szczerą ręką takich, co dawali, bo mieli wlecie do dawania!

Trybuna Izby francuskiej! Cała historia parlamentaryzmu kontynentalnego przepływa koło nas gdy na nią spoglądamy, na jej zgrabne grecko-rzymskie kształty i ornamenty. Najstawniejsze lata w dziejach świata 1789, 1848, niiby bluszczem ją oplatają. Cała treść tych wielkich lat, tu skryształizowanych w instytucjach, w zwyczajach powszechnym, w tych momentach życia publicznego, które się „same przez się rozumieją”, a gdzie indziej znajdują się jeszcze w stanie gorącej ławy, oczekiwania, nadziei — przepłynęła przez tę trybunę, wchodząc po osmiu stopniach, co do niej prowadzą, schodząc z niej po tyluż stopniach z przeciwległej strony, pobana w górę przez ulicę, huczczą w oddali, pędzona w dół przez namiętności chwili... Na zegarze pana Lasoy, zawieszonym w pobliżu tej kazałnicy — jakież nie wybiły godziny! Tu modlił się w ciężkiej pracy demokratów z czasów Restauracji Burbonów i monarchji Ludwika Filipa — parlamentaryzm Tu była godzina Benjamin'a Constant i Manuela, L. Rollina i Guizot'a, Bastide'a, Lamartine'a i Louis Blanc'a. Tu uczył Adolf Thiens. Tu także Jules Favre na czele pięciu tylko republikanów drugiego cesarstwa, tu Gambetta; Jules Ferry, Clemenceau, Jaurés. Tu dziś rozbrzmiewa głos Brianda i Edwarda Herriot'a, nowego szefa radykalizmu francuskiego, dziś przywódco burzazynnej radykalnej opo-

Robotników 25,075. Właścicielami kopalni są: książe Donnersmark, różne Towarzystwa akcyjne oraz państwo pruskie (Kunów).

Powiat Katowicki: 21 kopalni, produkcja 8,607,572. Robotników 48,061. Właścicielami są: Katowicka S-ka Akcyjna, książe Hohenlohe, książe Donnersmark i spadkobiercy Giescheho.

Powiat Królewska Huta: 4 kopalnie, produkcja 2,108,877. Robotników 9,982. Właścicielem państwo pruskie.

Powiat Bytomski: 10 kopalni, produkcja 4,822,365. Robotników 21,617. Właścicielami są ks Donnersmark, hrabiowie Schaffgotsch i różne niemieckie spółki akcyjne.

Powiat Zaborski: 4 kopalnie, produkcja 1,654,360. Robotników 9,484. Właściciele hr. Baletrem, spółki akcyjne i skarby pruski. (Bielszowice i Makoszowy).

Powiat Tarnogórski: 1 kopalnia, produkcja 519,735. Robotników 2,746. Właścicielem ks. Donnersmark.

Razem 59 kopalni węgla, produkcja w r. 1920 23,638,001 ton. Robotników 126,403.

Ogólna ilość kopalni na G. Śląsku wynosi 67, a produkcja ich w roku 1920 wyniosła niecałe 32 miliony ton.

Huty i wielki przemysł żelazny.

Powiat Katowicki: 4 huty: Huta Lamy, Huta „Fenrum” w Zawodzie, Huta Baildon w Dębie i Huta Marty pod Katowicami. Robotników 6,718. Huty te posiadają wielkie piece, odlewnie żelaza i stali, walcownie, stalownie i zakłady przetwórcze. Produkcja ich jest tajemniczą zakładów, lecz ilość robotników, zatrudnionych w nich dowodzi wielkiej wydajności.

Powiat Królewska Huta: Robotników 7,601.

Powiat Bytomski: 4 huty: Huta Huberta w Łągowicach, Huta Falwa w Świętochłowicach, Friedenshuta, Huta Bismarka w Wielkich Hajdukach. Razem robotników 18,504.

Ogółem 9 hut żelaznych. Ilość robotników 33,693.

Przemysł cynkowy.

Pow. Katowicki: 9 hut, mianowicie: w Welnou, Wierku, Bogucicach, Rozdzieniu, Mysłowicach, Dąbrowicach, Szopienicach i Siemianowicach. Robotników 5,470.

Pow. Bytomski: 2 huty — w Lępnach i Chropaczowie. Robotników 2,180.

Pow. Tarnogórski: 1 huta w Radzionkowie. Robotników 306.

Ogółem 12 hut cynkowych, robotników 7,956.

Huta rudy ołowianej i srebrnej.

Jedna huta w Małej Dąbrowie w pow. Katowickim. Robotników 202.

Kopalnie rudy cynkowo-olowianej.

Pow. Bytomski: 5 kopalni: w Brzozowicach, Szamleju i w Brzezimach. Robotników 7,735.

Pow. Tarnogórski: jedna kopalnia w Radzionkowie. Robotników 20.

Ogółem 6 kopalni rudy cynkowej. Robotników 7,815.

Kopalnie rudy żelaznej.

Pow. Tarnogórski: 2 kopalnie w Bobrownikach. Robotników 409.

Centrala elektryczna

w Chorzowie, zaopatrująca w prąd cały obwód przemysłowy. Zatrudnia 800 robotników.

Fabryki nawozów azotowych

w Chorzowie, robotników 3,000.

Ogółem liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle górnośląskim wynosi w części, przynajmniej w Polsce, 197,987.

Kopalnie rudy żelaznej i cynkowej przypadają w całości Polsce. Również cały przemysł cynkowy pozostaje po stronie polskiej.

Telegramy.

Wyprawa po koronę.

PODNIENIE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 23 października. (PAT). — Wiadomość o powrocie Karola na Węgry wywołała w tutejszych kołach rządowych i politycznych ogromne podniecenie. Dziś odbędzie się rada ministrów w celu omówienia środków, zapobiegających restauracji Habsburgów.

MOBILIZACJA W CZECHACH.

Praga, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.). — Rząd czeski zdecydowany jest postąpić jaknajbardziej stanowczo i użyć wszelkich środków. Rozważana jest nawet mobilizacja. Decyzja w tej mierze zawisła jest od tego, czy inne państwa Małej Ententy zmobilizują się.

JAK KAROL WYJECHAŁ Z SZWAJCARJI.

Bern Szwajcarski, 22 października. (PAT). Szwajcarska Agencja telegraficzna dowiaduje się, że Karol w sobotę zakomunikował pisemnie Radzie Związkowej, iż jego zwolennicy na Węgrzech wezwali go, aby wraz z królową Zytą bezzwłocznie przybył na Węgry. Król i królowa wyjechali ze Szwajcarii samolotem, dnia 20 października, w towarzystwie 3-ch osób, wznosząc się z miejscowości Duebendorf.

Rada Związkowa stwierdza ponownie, że król Karol dnia 18 maja 1921 r. zobowiązał się zaniechać wszelkiej działalności politycznej i zawiadania departament polityczny Rady o każdym zamierzonym wyjeździe ze Szwajcarii przynajmniej na 3 dni naprzód. Dnia 5-go października b. r. Karol za pośrednictwem swego pełnomocnika zapewnił Radę, że uważa, iż wiąże go nadal bezwzględnie warunkami, jakie mu przedłożyła Rada Związkowa w dniu 18 maja. Rada musi ku swemu największemu ubolewaniu stwierdzić, że b. król Karol w postępowaniu swym nadużył używanego mu prawa azylu i że złamał dane przyrzeczenie, opuszczając Szwajcarię bez uprzedniego zawiadomienia.

Wykonanie decyzji górnośląskiej

NIEMCY A UKŁADY GOSPODARCZE Z POLSKĄ.

Berlin, 23 października. (PAT). — Według dotychczasowych informacji z kół parlamentarnych jedynie partie lewicowe wraz z socjalistami większości są skłonne do wejścia w układy gospodarcze z Polską w sprawie górnośląskiej w myśl zalecenia decyzji genewskiej.

STANOWISKO NIEMCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Bytom, 23 października. (PAT). — Pisma niemieckie ogłaszają komunikat Komitetu Trzech w sprawie decyzji górnośląskiej. Do Komitetu tego należą: Dyrektor Williger, z ramienia wielkiego przemysłu, sekretarz socjalistycznego Związku robotniczego Blas, z ramienia robotników; ks. Ulitzka, imieniem centrowców. Komunikat ten stwierdza, że należy wejść w układy z Polską, że jednakże zalecenia gospodarcze Rady Ligi Narodów nie mogą tworzyć podstawy do tych układów. Komunikat ten ma być niejako dyrektywą dla rządu niemieckiego od przedstawicieli ludności niemieckiej na G. Śląsku.

Dymisja gabinetu Wirtha.

Berlin, 23 października. (PAT). — Gabinet Wirtha podał się do dymisji.

Gdańsk, 23 października. (PAT). — „Danziger Zeitung” donosi: Kanclerz państwa dr. Wirth wręczył wczoraj prezydentowi Ebertowi prośbę całego gabinetu o dymisję. Prezydent Ebert porucił formalnie d-rowsi Wirthowi sprawowanie agend aż do chwili utworzenia nowego gabinetu. Na dziś przed południem zaprosił prezydent Ebert przywódców stronnictw do siebie, aby z nimi rokować w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Sejm Rzeszy na razie jeszcze się nie zbierze. Rada gabinetowa, na której uchwalono dymisję gabinetu, trwała tylko kilka minut. Na radzie tej socjalni demokraci wypowiedzieli się za ustąpieniem gabinetu. Sprawa przyjęcia, względnie odrzucenia decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Górnego Śląska nie była jeszcze omawiana. Na dzisiejszych konferencjach przedpołudniowych prezydenta Eberta z przywódcami stronnictw zaproponują socjalni demokraci, aby Wirthowi powierzono ponownie utworzenie gabinetu, jednak jest mało widoków na urzędowanie tego stronnictwa. Natomiast centrum i demokraci przedłożą prezydentowi propozycję utworzenia rządu koalicyjnego, o partego na szerokiech podstawach, t. j. poczynając od socjalnych demokratów aż do niemieckiego stronnictwa ludowego. Jako kandydatów na stanowisko kanclerza wymieniano wczoraj wieczorem w Sejmie Rzeszy między innymi: przywódcę centrowego d-ra Marxa, oraz socjalnych demokratów: Hermana, Muelleira i Loebego. Są to, jak dotychczas, tylko dozwolne kombinacje. Sejm Rzeszy nie zbierze się przed utworzeniem nowego gabinetu.

Strajk kolejowy w Ameryce.

Chicago, 23 października. (PAT). (Havas). — Kolejarze i pracownicy telegrafu uchwalili przystąpić do strajku. Natomiast sferowane syndykaty robotników warsztatów kolejowych wypowiedziały się przeciwko strajkowi.

Nowy Jork, 23 października. (PAT). (Havas). — Zaprzeczają tu, jakoby w razie wybuchu strajku kolejowego miały być zastosowane zarządzenia, zazwyczaj obowiązujące podczas wojny.

Wojna grecko-turecka.

ROKOWANIA FRANCUSKO-TURECKIE.

Paryż, 23 października. (PAT). (Havas). W Angorze podpisany został w czwartek układ pomiędzy Francją a Kemalistami. Według postanowień układu Francuzi ewakuują Cylicję, gdzie prawa mniejszości będą przez rząd turecki zagwarantowane. Francuzi zastrzegają sobie eksploatację Bagdadzkiej kolei żelaznej. Specjalne klauzule zabezpieczają rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy Turcją a Syrią.

NACISK NA GRECJĘ.

Paryż, 23 października. (PAT). (Havas). Wizyta Gunarsa, złożona premierowi francuskiemu miała, jak się zdaje, na celu skłonienie kołchoj do pośredniczenia w konflikcie grecko-tureckim oraz uchylenie środków represyjnych, zastosowanych w swoim czasie przez sprzymierzonych p powrocie Konstantyna na tron Grecji a polegających, jak wiadomo na cofnięciu kredytów, poprzednio już przyznanych Venizelosew.

NIĘPOWODZENIE GREKÓW.

Angora, 23 października. (PAT). (Havas). Grecy ewakuowali Eski-Szehir i Afium-Karalissan. Oznacza to całkowitą utratę wszystkich pozycji, uzyskanych w rezultacie poprzedniej ofensywy.

Niefortunny Wrangel.

Konstantynopol, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.). Włoski parowiec „Adria” zderzył się w Bosforze z barką „Lukullus”, na której miał kwatery gen. Wrangel. Barka zatonała. General Wrangel wraz z całą załogą znajdował się w czasie katastrofy na lądzie. Wraz z barką zatonął majątek osobisty generała oraz wszystkie dokumenty.

Zamordowanie bułgarskiego ministra wojny.

Sofia, 23 października. (PAT). — Minister wojny Dimitrow został dziś zabity podstępnie kilkoma wystrzałami z karabinu.

Kronika sejmowa.

Z kół rządowych dowiadujemy się, że rząd polski uważa, iż powrót do władzy na Węgrzech Karola Habsburga przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie p. Jan Szembek otrzymał zlecenie zakomunikowania tego stanowiska rządowi węgierskiemu.

W sprawie Zjazdu eugenicznego.

W dn. 30 i 31 października odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy Zjazd Polskiego T-wa Walki ze zwyrodnieniem rasy, poświęcony w pierwszym rzędzie zagadnieniom eugeniki społecznej i państwowej. Eugenika, czyli nauka o dziedziczności, bierze swój początek od prac Mendla, które wy dobyły na światło dzienne Galton, zięć Darwina, i zastosował do ludzi teorię, sprawdzoną uprzednio na roślinach i zwierzętach.

W sprawie tego zjazdu otrzymaliśmy od przewodniczącego kom. organizacyjnego Zjazdu d-ra Wernica następujące informacje:

(Wojna wyczerpała ilościowo i jakościowo wszystkie narody, w pierwszym rzędzie te, które najdłużej były terenem jej zmagani. Odbudowa państwa wymaga nie tylko ilości, lecz i odpowiedniej jakości sił ludzkich do jej odbudowy. Racjonalna polityka ludnościowa powinna być podstawą naszej siły i oporności narodowej i państwowej. Poznanie uzdolnień narodu, zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym do czego dąży eugenika społeczna, pozwoli państwu wydobyć najcenniejsze pierwiastki dla dobra ogółu.

Zagranicą już dawno powstały katedry eugeniczne w uniwersytetach, oraz instytuty eugeniczne, których zadaniem jest prowadzenie rodowodów fizjologicznych i zdolnościowych całych miejscowości. Tą drogą udaje się wykryć specjalnie uzdolnione w pewnych kierunkach rody, jak i wykazać wpływ warunków geograficznych i klimatycznych na wytworzenie się pewnych uzdolnień fizycznych, umysłowych i artystycznych.

„Zagadnienia Rasy” organ wymienionego towarzystwa, oddawna zajmuje się temi sprawami, w których zakres wchodzi: sprawa dziedziczności, polityka ludnościowa, opieka nad dzieckiem, młodzieżą i matką, zwalczanie tych czynników chorobowych, które wpływają dziedzicznie na ludność (choroby weneryczne, alkoholizm, po części gruźlica oraz cierpienia psychiczne).

Prace Zjazdu będą się odbywały w 4-ch sekcjach: I) sekcji eugenicznej, II) wychowania płciowego i etycznego, III) walki z chorobami wenerycznymi i IV) prawno-społecznej.

W sekcji pierwszej — eugenicznej poruszone będą tematy: 1) polityka populacyjna a neomaltuzjanizm, 2) zwyrodnienie i jego cechy w świetle badań współczesnych, 3) opieka nad matką i dzieckiem i 4) liga profilaktyki psychicznej.

W sekcji drugiej — wychowania płciowego i etycznego będą tematy następujące: 1) znaczenie wychowania płciowego w eugenicie, 2) życie płciowe dziecka.

Sekcja trzecia — walki z chorobami wenerycznymi obejmuje tematy: 1) stan chorób wenerycznych na terytorjum Polski (podczas, przed i po wojnie), 2) środki zwalczania chorób wenerycznych i ich źródeł, 3) udział państwa, samorządów i społeczeństwa w zwalczaniu chorób wenerycznych i ich źródeł.

Sekcja czwarta — prawno-społeczna obejmuje: 1) handel żywym towarem (międzynarodowy i wewnętrzny), 2) prawodawstwo w dziedzinie handlu

żywym towarem, nierządu i chorób wenerycznych, 3) prawodawstwo eugeniczne.

Projektowane jest utworzenie jeszcze jednej sekcji, „koła młodzieży”.

P. Mierzejewski,

jako obrońca sprawiedliwości.

W tych dniach inspektor pracy p. Mierzejewski, znany „obrońca” bezprawia obszarńczego udał się do majątku Rybno-Rybianka, pow. pułuskiego, by załatwić tam spory między właścicielem majątku a robotnikami rolnymi, wynikłe na ile niedotrzymaniu a przez obszarńka umowy zbiorowej z dn. 8 kwietnia 1921 r. („Monitor Polski” Nr. 81 z dn. 11 kwietnia 1921 r.).

P. Mierzejewski, zgodnie ze swymi zyczeniami i ten zatarg starał się załatwić „sprawiedliwie” i w myśl praw, obowiązujących w Państwie polskim!

Folwank Rybno-Rybianka liczy 38 włók ziemi. Zgodnie z art. 1 cz. I orzeczn. Nadzwyczaj. Kom. Rozj. właściciel majątku w r. b. nie miał prawa zmniejszać ilości stałych pracowników. W wymienionym majątku pracuje 11 komorników, lecz właściciel wynagradza tylko pięciu z nich według wyznaczonych norm, pozostali zaś komornicy otrzymują wynagrodzenie t. zw. dufówki.

Wśród pokrzywdzonych komorników znajduje się w podeszłym już wieku wdowa, Marianna Zajac, z trójgiem dziećmi, która nie mogąc już sama pracować według panujących zwyczajów, posyła za siebie pełnoletniego syna. Niestety, obszarńka uważa za stosowne synowi płacić tak, jak dufówce, zaś Mariannę Zajac oświadczył, że wtedy otrzyma wynagrodzenie, jako komornica, jeżeli sama będzie pracowała. Pokrzywdzona zwróciła się do „obrońcy” pracy, p. Mierzejewskiego, lecz miał odpowiedź na skargę, usłyszała zapytanie: „Czy wy jesteście chrześcijanką?” Otrzymałszy twierdzącą odpowiedź, p. Mierzejewski uważał za stosowne wyjaśnić zebrany robotnikom rolnym, że dlatego dzieje im się krzywda, bo są wszyscy chrześcijanami, a należą do żydowsko-socjalistycznego związku, to jest do Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rz. P. Starej zaś i niedołężnej Mariannie Zajac p. Mierzejewski oświadczył, że właściciel majątku ma rację i że ona winna zastosować się do postanowień swego pracodawcy.

A więc p. Mierzejewski zdjął z siebie maskę i pokazał wyraźnie, że nie broni orzeczeń M. P. i Op. Społ., i nie jest stróżem praw państwowych, chociaż, jako taki, występuje wobec pracowników.

Pytamy gł. inspektora pracy, p. Marjana Klotta, jakim prawem utrzymuje za pieniądze rządowe agitatora chudeckiego?

Lew.

Książki nadesłane.

Sprawozdanie Zarządu Głównego Z. Z. K. za rok 1920-21 i Protokół IV walnego Zjazdu Z. Z. K., odbytego 30 lipca — 4 sierpnia w Warszawie. Nakładem Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 1921.

C. K. Norwid. Promethéon, opracował Roman Zrebowicz. Tow. wyd. „Ignis”. Warszawa, 1922.

Antoni Słonimski. Teatr w więzieniu. Powieść. Tow. wyd. „Ignis”. Warszawa, 1922 r.

Głosy czytelników.

Dziwny upór min. Skarbu.

Do pow. brzeskiego należy miasto fabryczne Tomaszów, liczące przeszło 33,000 mieszkańców, odległe od Brzezin o 38 przeszło kilometrów. Komunikacja z tem miastem jest zła: jedzie się 8 kilometrów koniami do st. Koluskiej, a następnie do pięciu kolej.

Z uwagi na charakter przemysłowy m. Tomaszowa i złą komunikację, obywatele tego miasta, przy współudziale naczelnika brzeskiego Urzędu skarbowego dwukrotnie zwracali się do ministerjum skarbu, aby utworzyło nowy Urząd skarbowy w tem mieście, lub przynajmniej delegowało na stałe jednego urzędnika skarbowego, w celu załatwiania spraw patentowych i innych podatków skarbowych.

Min. skarbu, nie podając motywów, odmówiło zalecając częste delegowanie do tego miasta urzędników skarbowych.

Delegowanie urzędników na krótki pobyt w tem mieście, jest z kilku względów niepraktyczne: raz, że narazi się skarbu na wydawanie, acz bardzo niskich diet, a powtórze narazi się samych urzędników na straty pieniężne, gdyż pobyt w tem mieście kosztuje bardzo drogo, a urzędnik otrzymuje tylko od 140 do 360 młk. dziennie

Znajdujące się w Lublinie:

Prasy do siana, Omnibusy, Sanitarki

będą sprzedane w drodze przetargu w Ekspozyturze Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego w Lublinie, gmach D. O. G.

Szczegóły patrz:

„DEMOBIL“ zeszyt 10-ty

Termin składania ofert 9 listopada 1921 r.

Rezultat jest taki, że wymiar podatków mieszkaniom Tomaszowa będzie bardzo opale i są ogromne zażądłości. Zażądłości w wymierzonych podatkach, a nie ściąganych, są również b. duże, ponieważ kasy skarbowe także niema w Tomaszowie, a podatnicy, przysyłając przez pocztę pieniądze, nie piszą za jakie podatki, wskutek czego dużo figuruje zażądłości niewyjasnionych. Wszystko dzieje się dlatego, że niema w Tomaszowie urzędu skarbowego i kasy skarbowej, aczkolwiek miasto to jest największe i najbogatsze w powiecie. Straty ponosi skarbnik i straty ponoszą również urzędnicy.

Obywatel.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

Odczyt. W czwartek, dn. 27 b. m., o g. 7-ej w sali T-wa Higienicznego (Karowa 31) tow. poseł Dr. Diament wygłosi odczyt n. t. „Polska polityka finansowo-gospodarcza”. Bilety w cenie mk. od 50 (dla członków partii za okazaniem legitymacji) do 300 nabywać można w sekretariacie O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—2 i od 5—7, oraz w dzień odczytu przy wejściu.

Dzielnia Jerozolimska. Zebranie Wydziału Kulturalno - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału. Proszeni są o przybycie t. t.: Olikiewicz, Szrot, Rudnicka, Sławek, Sandecki, Jedrasicki, Olszak, Szwaiba, i inni.

Dzielnia Ochota. Dziś o g. 6 i pół w lokalu dzielnicy Grójecka 45 m. 36 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Wydział Kult.-Oświatowy. Dziś o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału. Proszeni są o punktualne i niezawodne przybycie wszyscy członkowie.

Wydział Finansowy. Dziś o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału Finansowego.

Dzielnia Powiśle. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Solec 63) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnia Wola-Czysto. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnia Praska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brusowa 29), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kóło drukarzy. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie koła drukarzy.

Wola-Czysto. Jutro o g. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnia Powąki. Jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

„Więknarz”. Pod powyższym tytułem zaczęło wychodzić w Łodzi, jako organ Zw. Zaw. Robotników i Robotnic przemysłu włóknistego, pismo, poświęcone sprawom związku, jak również ogólnym zadaniom ruchu robotniczego.

Ostatnio ukazał się pod datą 17 b. m. numer drugi „Więknarza”, zawierający artykuły: Z. Zaremby — Zamach na podstawowe prawa robotnicze; F. W. Jowetta — Powinno poglądnąć na sprawę polskiego przemysłu tkackiego (c. d.); Finansy Związku — przez F. K. rubrykę ruchu robotniczego — w kraju i zagranicą, tekst 48-go okólnika Zarz. Gł. Związku — w rubryce „Z życia Związku” tekst umowy, zawartej ze Związkiem przemysłowców w sprawie świadczeń na wypadek choroby lub śmierci robotnika, wyjaśnienia w związku ze zbiórka na rzecz głodujących w Rosji, oraz b. szeroko potraktowany dział korespondencji z ośrodków przemysłu włóknistego.

Numer drugi „Więknarza” posiada także listy składek, złożonych na rzecz strajkujących robotników w m. Łpou. Ogólna suma wymienionych w pokwitowaniu składek wynosi 487,431 m. 50 f. Przeważna liczba składek wpłynęła od organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej, oraz od szeregu wybitnych jej członków. Największą ofiarę, bo 100.000 mk. złożył Warszawski O. K. R. P. P. S.

Ruch spółdzielczy.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej Z. R. S. S.

W dniu 2 października r. b. została zwołana Rada Naczelna Z. R. S. S. pod przewodnictwem tow. Siwika. Komitet Naczelny reprezentowali St. Tor, Chrystowski i Kakielak. Sekretarzem tow. Zeskowski.

Tow. Tor w rzeczu, opartem na cyfrach przemówieniu dał sprawozdanie ze stanu finansowego i gospodarczego Związku. Największe trudności zostały pokonane. Obrót wzniósł się; gdy w lipcu wynosił 24,000,000, w sierpniu 40 miljonów, to we wrześniu przekroczył już sumę 80 milionów marek. Jednocześnie spadają koszty handlowe; w sierpniu wynosiły one 4,2%, we wrześniu 3,4%.

Sprawozdanie z działu lustracyjnego dał tow. Kakielak.

O pracach w dziale handlowym mówił tow. Chrystowski, a działalność Wydziału Społeczno Wychowawczego referował tow. Zerkowski.

Przyjęto wniosek, iż Rada Z. R. S. S. powołuje tow. Siwika Bronisława, jako czwartego członka Komitetu Naczelnego w charakterze redaktora „Świata Pracy”.

W sprawie podniesienia udziałów od kooperatyw uchwalono podwyższyć wpłaty na udział do wysokości 150 marek od członka spółdzielni związkowych oraz 75 marek od Zw. „Proletariat” w Krakowie.

W sprawie opłaty lustracyjnej: Uchwalono podwyższyć podatek lustracyjny o 100% dla tych stowarzyszeń, w których obrót za pierwsze półrocze przewyższył obrót za cały rok 1920.

Celem zbadania nowoprojektowanego przez Kom. Naczelny statutu wyłoniona została komisja z St. Kropacza, Zerkowskiego i Jaskułowskiego, mająca przedstawić swoje wnioski na przyszłym posiedzeniu Rady Naczelnej.

Zasadnicza dyskusja miała miejsce nad punktem 5-tym, co do przyjęcia do Związku nowych stowarzyszeń. Został przyjęty wniosek t. Zaremby, Jaskułowskiego i Zerkowskiego, by nie przyjmować spółdzielni, mających mniej niż 500 członków.

W wolnych wnioskach postanowiono, aby zwołać w najbliższym czasie konferencję członków Rady Zarządu, pracowników Związku celem przedyskutowania sprawy gospodarczego skoordynowania Zw. Centralnych Spółdzielczych.

CYRK WARSZAWSKI

Dziś 8 wiecz. WSZECHŚWIATOWY program 14 atrakcyj 14, z udziałem trupy WORTLEYS I TACIANU? oraz oryginalna tresura koni.

Kronika.

Konfiskata. Z rozporządzenia komisariatu rządu policja skonfiskowała Nr. 16 czasopisma „Robotnik Budowlany” z d. 23 b. r. w drukarni Szwedego (Warecka Nr. 9), w redakcji i administracji przy ul. Siemnej Nr. 18 (siedziba Związku Zaw. Robotników Przemysłu Budowlanego) oraz w mieszkaniu wydawcy przy ul. Kolejowej Nr. 56.

Delegacja młodzieży akademickiej do Ameryki. Związek Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, chcąc zacieśnić stosunki z młodzieżą zachodnią oraz dając do zasilenia swych szczyptych środków finansowych, nosi się z zamiarem wysłania delegacji studentów polskich do Ameryki. Celem tej delegacji będzie nawiązanie kontaktu z młodzieżą i społeczeństwem amerykańskim, jak również zapoznanie tamtejszej Polonii z potrzebami naszych uczelni i życia akademickim. Delegacja ta poszła się również o wyrobienie stypendiów dla kolegów, pragnących studiować w Ameryce i o zdobycie funduszy dla zasilenia stowarzyszeń samopomocowych w Polsce.

Oczywiście ekspedycja ta może być przedsięwzięta przy poparciu rządu i społeczeństwa i dlatego znajduje się jeszcze w sferze projektu.

Zjazd akademickich Bratnich Pomocy. W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Wilnie ogólny zjazd delegatów Bratnich Pomocy. Będzie to niejako zatwierdzeniem i rozpoczęciem normalnych prac Związku. Zjazd zajmie się rozpatrzeniem spraw bieżących, których wiele nasuwa się w związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim.

Zjazd Wileński rozpatrzy również szereg spraw zasadniczych, jak kwestie nawiązania ścisłego kontaktu między poszczególnymi środowiskami, oraz skoordynowaniem akcji samopomocowej na wszystkich uczelniach wyższych.

WYPADKI.

TRAGICZNY WYPADEK KOLEJOWY. Dwoje dzieci pod poociągami.

Terenem strasznego wypadku kolejowego był przejazd kolejowy w pobliżu stacji Grodzisk. W sobotę ubiegłą o godz. 5 i pół po południu grupka dzieci pociąga wracała ze szkoły powszechnej do domu w Grodzisku. Szlaban był zamknięty. Po przejeździe pociągu z Grodziska w stronę Żyrardowa, pięcioro dzieci, nie czekając otwarcia szlabanu, przeszło pod nim, usiłując przejść tor. W tym czasie po drugim torze jechał w przeciwnym kierunku — do stacji Grodzisk — pociąg tyrdowski. Przejazdowy Grak i kilku przechodniów, widząc jadący pociąg, głośnie nawoływaniem ostrzegali dzieci przed grożącym niebezpieczeństwem. Troje dzieci, usłuchawszy ostrzeżeń, odwróciło się, dwoje zaś — nie widząc pociągu wskutek zasłonięcia przez budkę przejazdową, wbiegło na tor. W tej samej chwili nadjechał pociąg, przy czym parowóz całą siłą odrzucił dzieci na bok. Silnie okrwawione i nieprzytomne z bólu dzieci przewieziono do szpitala w Żyrardowie, gdzie stwierdzono, że są to dzieci mieszkanków Grodziska: 10-letnia Zofia Jarosówna, córka zwróciwego na dworcu Głównym, która doznała pełnienia czaszki i potłukła się ogólnie, oraz 11-letni Marjan Wesolowski, syn dozorcy więzienia w Grodzisku (wstrząśnienie mózgu, rana na lewej skroni i ogólne potłuczenie). Wczoraj w południe Jarosówna zmarła. Zaznaczyć należy, że w liczbie dzieci, które usłuchały ostrzeżeń i odwróciły się, był i 8-letni brat zabitej Jarosówny.

Wypadek samochodowy. I znova wskutek jazdy pijanego szofera, zdarzył się wypadek, który mógłby pociągnąć za sobą kilka ofiar. Przy zbiegu ul. Żórawiej i Kruczej samochód wojskowy nr. 2268 z I dyonu wojsk samochodowych ambulatorjum ministerjum spraw wojskowych (Czerwikowska 194) najechał na powóz prywatny, w którym jechały pp. Marja i Zofia Lossow (Piękna Nr. 30). Skutkiem zderzenia resory samochodu złączyły się z resorami powozu i młno to pijany szofer pedził dalej. Pasażerki w splochu wyskoczyły podczas jazdy, lecz nie odniosły szwanku. Widząc to przechodzący wówczas st. posterunkowy 18-go komisariatu, Stępański, wskoczył do samochodu i dopiero przy rogu ul. Brackiej i Żórawiej przemocą zmusił szofera do zatrzymania samochodu. Woźnica powozu, Wojciech Jaworski, (Prosta 28) spadł z koźła i potłukł się ogólnie. Powóz częściowo rozbity. Pijanego szofera, kaprala Wacława Dzierżanowskiego, aresztowano i odprowadzono do komendy miasta.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca”, jutro „Pan Twardowski”.
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Dzieje szlaku”.
Teatr Roduta. Dziś „Wojna i miłość”, jutro „Przechodźce”.
Teatr Poleki. Dziś i jutro „Chory z urewienia”.
Teatr Mały. Dziś „Koncert” Baha.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA”

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją:

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówki, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 42 i zawiera:

B. Ziemięcki. „Wolność pracy” i jej obroncy. T. Szreniawa. Z dziedziny myśli i nauki. Stanisław Posner. Muzea Wojny. A. Kierski. „Numerus clausus” i warunki pracy naukowej w Polsce. K. Irzykowski. Ze studiów chemicznych (c. d.). T. K—cz. Przegląd polityki zagranicznej. Książki i wydawnictwa. Książki nadestane.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 150 mk., kwartalnie 400 mk., zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedynczego 40 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codzień od 10—3 pp. Redaktor T. Hołówka przyjmuje codzień 12—1 pp. PS. Numer okazowy „Trybuny” wysyła się po nadesianiu adresu.

Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1922.

Zamówienia przyjmuje Księgarnia Robotnicza (Warszawa, Wspólna 17). Wszystkie organizacje partyjne, związki zawodowe oraz inne instytucje robotnicze uprasza się o natychmiastowe nadsyłanie zamówień celem uregulowania nakładu.

Głoszenia również przyjmuje Księgarnia Robotnicza.

Mieczysław Dąbrowski
Ogrodnik-Planista
Warszawa, Al. Ujazdowska 6/8, m. 12. Wykonują plany parków i ogrodów.

Okazja!!! Meble
rozmaite w wielkim wyborze sprzedaje najtaniej! Uwaga! Szpitałna 4 „Juljan”.

Skóry
najtaniej można kupić
Hurtownia Chrześcijańska
Żórawia Nr. 29, tel. 277-87.

Zęby sztuczne w zlocie i kauczuku. Mostki, korony. Ceny przystępne. Zakład dentystryczny Marszałkowska 19 - 3.

LEKARZ-DENTYSTA
E. MEERSON
Zęby sztuczne, korony, mostki, plomb. Wolska 34—5 1. piętro.

Materiały na ubrania, kostiumy, palta itp. poleca po cenach przystępnych Skład Sukna, Mieczysław Clepichał, S-to Krzyska 27.

Materiały wełniane na ubrania męskie i damskie po cenach fabrycznych hurtowo-detalicznie. B. Słpowski i S-ka, Chmielna 49, tel. 242-93.

Skądże kostiumy, palta i bluzki wykonywa tanio i szybko. Zawadzka, Leszno 91, m. 25a.

Toaletowe mydła tanio do sprzedania. Chłodna 24—8.

Najtańsze Źródło!
OKRYCIA,
KOSTJUMY,
SUKNIE,
FUTRA,
w wielkim wyborze poleca
MAGAZYN
Br. Unkiowicz
Hoża 54, tel. 121-71.

OGŁOSZENIA DROBNE.

== CENY ZNIZONE ==
„Źródło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, Gdańsk, Stadtgraben 17, tel. 34-80. Poleca

== KOLONIALNE ==
tary, cukry, czekoladę: kooperaty wam, sklepem najtaniej poleca „Źródło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

== MARMELADY ==
w faszkach
i skrynkach poleca „Źródło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

== MAKI, RYZ, KASZE ==
FASOLE GROCHY, dy poleca „Źródło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

== MYDŁA ==
do prania i toaletowe po cenach fabrycznych poleca „Źródło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

== SMARY, OLEJE, GWOZDZIE, CEMENT ==
poleca „Źródło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.